



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

19 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Maciej Kowalski (sprawozdawca)

SSN Piotr Telusiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 19 grudnia 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej I. spółki akcyjnej w B.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z 2 grudnia 2021 r., I AGa 70/21,

w sprawie z powództwa I. spółki akcyjnej w B.

przeciwko B. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o zapłatę

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Maciej Kowalski Tomasz Szanciło Piotr Telusiewicz

(a.z.)

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z 2 grudnia 2021 r. w sprawie z powództwa I. S.A. w Białymstoku przeciwko B. sp. z o.o. w B. oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z 25 lutego 2021 r. oddalającego powództwo.

Sądy ustaliły, że strony łączyła umowa o roboty budowlane z 25 maja 2010 r., na wykonanie zadanie inwestycyjnego w postaci budowy budynku mieszkalnego wielorodzinnego, 14-kondygnacyjnego w B. u zbiegu ulic [...]. Termin rozpoczęcia robót ustalono na 28 maja 2010 r., natomiast zakończenie prac i końcowy ich odbiór przewidziano na 10 grudnia 2011 r.

W umowie przewidziano możliwość naliczenia wykonawcy przez zamawiającego kar umownych, m.in. za każdy dzień opóźnienia w zakończeniu przedmiotu umowy – w wysokości 0,04% wartości umownej robót. Kary umowne ze wszystkich tytułów nie mogły przekroczyć 10% wartości przedmiotu umowy.

Końcowy protokół odbioru przedmiotu umowy sporządzony został 20 września 2012 r. W dniu 29 października 2012 r. pozwany wystawił notę obciążającą powoda kwotą 2 252 368,30 zł w związku z nieterminowym wykonaniem prac i dokonał kompensaty naliczonej kary umownej z należnościami wynikającymi z wystawionej przez powoda faktury na kwotę 568 792,50 zł.

Sąd Apelacyjny uznał, że wierzytelność powoda, podlegająca potrąceniu w niniejszej sprawie, opiewa na 1 461 143 zł i obejmuje także należność za roboty wykonane poza głównym zakresem umowy. Powód nie wykazał, że powstałe opóźnienie wynika z okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Współodpowiedzialność wierzyciela kary umownej za zdarzenie skutkujące powstaniem obowiązku zapłaty tej kary przez jej dłużnika, nie może być rozpatrywana jako przesłanka zmniejszenia kary umownej. Badanie współodpowiedzialności wierzyciela kary umownej jest możliwe jedynie na gruncie miarkowania jej wysokości zgodnie z art. 484 § 2 k.c. Skoro powód nie domagał się miarkowania kary umownej z tytułu opóźnionego zakończenia robót, to tylko udowodnienie przez niego, że przyczyna opóźnienia nie obciąża go w jakimkolwiek zakresie, mogło skutkować zwolnieniem z obowiązku zapłaty kary umownej.

W związku z realizacją inwestycji doszło do wielu zaniechań, opóźnień i błędów pozwanego. Ich przejawem są m.in. perturbacje związane z zapewnieniem na wstępnym etapie robót ujęcia wody i dostępu do energii elektrycznej, a także kwestie związane z kolizją prowadzonych robót z kablem energetycznym oraz rosnącym drzewem. Na tym etapie inwestycja była jednak realizowana bez opóźnień. Pozwany nie powoływał się też na konkretne powiązanie jego późniejszej zwłoki ze wstępnym etapem prac. Opóźnienie inwestora w wyborze rodzajów pokrycia elewacyjnego i stolarki nie zwalnia powoda z całej odpowiedzialności za zwłokę, skoro nie wykonywał on terminowo robót murarskich. Natomiast zgodnie z zawartą przez strony umową wystąpienie w czasie realizacji robót temperatur poniżej - 10°C o godzinie 8.00 rano mogło zmniejszyć to opóźnienie nie więcej niż o 21 dni. Podpisując umowę, powód zaakceptował zatem ryzyko możliwości wystąpienia wysokich mrozów przez okres dłuższy niż trzytygodniowy.

W ocenie Sądu Apelacyjny nie budzą wątpliwości zaniedbania pozwanego dotyczące dostarczenia wykonawcy kompletnego projektu urządzeń przeciwpożarowych. Wykonawca nie ma obowiązku szczegółowego sprawdzenia projektu na etapie przekazania dokumentacji przez inwestora, ale nie może nie powiadomić go o brakach projektowych w momencie, kiedy winien natrafić na pierwsze przeszkody związane z wykonaniem wadliwie zaprojektowanego elementu. Zawinione zaniechanie obowiązku sygnalizacji braków dokumentacji projektowej rodzi po jego stronie odpowiedzialność odszkodowawczą. Z tych przyczyn nie można uznać pozwanego za wyłącznie odpowiedzialnego za opóźnienie wynikłe z braków dokumentacji projektowej służącej wykonaniu instalacji przeciwpożarowej.

Na dzień 31 lipca 2012 r. niewykonane zostały roboty związane z montażem balustrad balkonowych lub stolarki okiennej, co oznaczało nieprzydatność budynku do użytkowania. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego należało zatem uznać, że budynek nadawał się do odbioru dopiero 20 września 2012 r.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku powód zarzucił naruszenie:

1. art. 484 § 2 k.c. przez pominięcie, że wniosek o miarkowanie kary umownej został zgłoszony przy piśmie powoda z 28 stycznia 2021 r.,

2. art. 483 § 1 w zw. z art. 476 k.c. przez uznanie, że zaistniały przesłanki do skutecznego naliczenia kar umownych za zwłokę w wykonaniu umowy, w sytuacji gdy do opóźnienia powoda doszło wskutek okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności,

3. art. 651 k.c. przez pominięcie uzgodnień pomiędzy stronami z 21 października 2011 r., 15 grudnia 2011 r., 16 marca 2012 r., 21 marca 2012 r., co do terminu przekazania matrycy sterowań i scenariusza rozwoju pożaru, co skutkowało uznaniem, że powód nie wykonał obowiązku informacyjnego wskazanego w tym przepisie,

4. art. 476 w zw. z art. 354 § 1 i 2 i art. 355 § 1 i 2 k.c. przez brak oceny wykonania zobowiązania pozwanego na podstawie art. 354 i 355 k.c.,

5. art. 498 w zw. z art. 476 k.c. przez uznanie za skuteczne potrącenia kary umownej z wynagrodzeniem powoda,

6. art. 278 w zw. z art. 162 k.p.c. przez oddalenie zawartego w apelacji wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, w celu ustalenia skutków naruszenia obowiązków umownych przez pozwanego na termin wykonania umowy,

7. art. 378 § 1 w zw. z art. 387 § 2 pkt 1 i 2 k.p.c. przez nierozpoznanie apelacji w granicach złożonych zarzutów apelacyjnych.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem co do kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i jego zmianę przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 1 461 143 zł wraz z ustawowymi odsetkami od szczegółowo wskazanych kwot.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecnictwie i nauce prawa ukształtowały się trzy poglądy dotyczące sposobu sformułowania wniosku o miarkowanie kary umownej. Zgodnie z pierwszym z nich w żądaniu dłużnika oddalenia powództwa o zapłatę kary umownej zawarty jest *implicite* wniosek o obniżenie tej kary (zob. np. wyroki SN: z 14 lipca 1976 r., I CR

221/76, OSNC 1977, nr 4, poz. 76; z 16 lipca 1996 r., I CKN 802/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 32; z 22 maja 2002 r., I CKN 1567/99, OSNC 2003, nr 7-8, poz. 109, z 4 grudnia 2003 r., II CK 271/02; z 27 lutego 2009 r., II CSK 511/08). Drugie stanowisko zakłada, że żądanie oddalenia powództwa o zapłatę kary umownej zawiera w sobie wniosek dłużnika o miarkowanie kary umownej, wówczas gdy z podnoszonych przez niego w trakcie postępowania sądowego okoliczności można wywnioskować, iż żąda on także miarkowania kary umownej. W przypadku gdy dłużnik podnosi, że wierzyciel nie poniósł w ogóle szkody, albo że zakres doznanej przez wierzyciela szkody był niewspółmiernie niski w odniesieniu do wysokości przewidzianej kary umownej, to tego rodzaju postawa procesowa – mimo że wprost nie zawiera żądania miarkowania kary umownej – oznacza, iż dłużnik wnosi o miarkowanie przez sąd kary umownej (zob. np. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, OSNC 2004, nr 5, poz. 69; wyroki SN: z 22 stycznia 2010 r., V CSK 217/09, i z 26 października 2016 r., III CSK 312/15). Zwolennicy trzeciej koncepcji podnoszą, że wniosek o miarkowanie kary umownej powinien być sformułowany w sposób wyraźny, ze wskazaniem przesłanki przewidzianej w art. 484 § 2 k.c., uzasadniające ten postulat oraz faktów i dowodów świadczących o istnieniu tej przesłanki (zob. np. wyroki SN: z 7 maja 2002 r., I CKN 821/00; z 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05, OSNC 2007, nr 1, poz. 15; z 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07; z 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 494/09, OSNC-ZD 2010, nr 4, poz. 115; z 8 marca 2013 r., III CSK 193/12; z 23 lipca 2014 r., V CSK 503/13; z 12 lutego 2015 r., IV CSK 276/14; z 15 grudnia 2021 r., II CSKP 164/21).

Opowiedzieć należy się za poglądem, zgodnie z którym przewidziane w art. 484 § 2 k.c. żądanie zmniejszenia kary umownej powinno być wyraźnie sformułowane. Przemawia za tym możliwość oparcia tego żądania na dwóch różnych przesłankach określonych w tym przepisie, a także to, że żądanie oddalenia roszczenia o karę umowną w ogóle może nie odnosić się do jej wysokości. Nie można też pomijać faktu, że roszczenie to, tak jak w niniejszej sprawie, powstaje z reguły w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami czy profesjonalistami, od których należy wymagać dokładnego precyzowania swoich żądań lub zarzutów procesowych. Nie ma jednak podstaw do uznania, że żądając miarkowania kary umownej, dłużnik obowiązany jest do wskazania, na którą z przesłanek przewidzianych w art. 484 § 2 k.c. się powołuje.

W tym zakresie wystarczające jest wskazanie okoliczności uzasadniających takie żądanie, a do sądu należy ich zakwalifikowanie do określonej normy prawa.

Roszczenie z tytułu kary umownej zgłoszone zostało przez pozwanego w formie zarzutu potrącenia. W takiej sytuacji miarkowanie kary umownej powinno nastąpić na zarzut powoda. Zarzut taki został złożony w piśmie procesowym z 28 stycznia 2021 r. Wniosek o miarkowanie kary umownej powód uzasadnił wykonaniem zobowiązania wynikającego z umowy w całości oraz nieponiesieniem przez pozwanego szkody, co oznacza, bezsprzecznie, powołanie się na obie przesłanki wskazane w art. 484 § 2 k.c.

W sprawie powód nie może jednak domagać się zmniejszenia kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części (art. 484 § 2 k.c.). Uprawnienie to bowiem odnosi się tylko do wypadku, gdy kara umowna należy się z powodu niewykonania zobowiązania, a nie nienależytego wykonania zobowiązania, w szczególności opóźnienia w jego wykonaniu. W konsekwencji należy uznać, że skuteczny okazać mógł się jedynie zarzut rażącego wygórowania kary umownej. Wskazanie przez powoda, że pozwany nie poniósł szkody, oznacza bowiem powołanie się na rażące wygórowanie kary umownej.

Pojęcie „rażącego wygórowania” kary umownej występujące w art. 484 § 2 k.c. jest zwrotem niedookreślonym. W orzecznictwie wskazuje się, że o „rażącym wygórowaniu” kary mogą świadczyć takie okoliczności, jak wysokość poniesionej szkody, stosunek kary umownej do wynagrodzenia lub do potencjalnego odszkodowania na zasadach ogólnych, rażąca niewspółmierność kary do wartości całego zobowiązania głównego i szkody, okres zwłoki i stosunek do czasu obowiązywania umowy, wartość świadczenia spełnionego przez dłużnika z opóźnieniem, ocena stopnia naruszenia interesu wierzyciela wskutek opóźnionego wykonania robót oraz niski stopień winy dłużnika.

Wniosek o zmniejszenie kary umownej złożony przed sądem pierwszej instancji winien być rozpoznany przez ten sąd, ale również, w przypadku jego nierozpoznania – jako zarzut dotyczący prawa materialnego – przez sąd drugiej instancji, niezależnie od tego, czy strona, która wniosek taki złożyła, wnosząc

apelację, podniosła w niej zarzut dotyczący jego nieuwzględnienia, czy też przywołała jedynie zarzuty dotyczące braku podstaw do naliczenia kary umownej.

Tymczasem wniosek powoda o miarkowanie kary umownej nie został przez Sądy obu instancji poddany merytorycznej ocenie, co przesądza o zasadności zarzutu skargi kasacyjnej naruszenia art. 484 § 2 k.c.

Możliwość obniżenia kary umownej z uwagi na przyczynienie się wierzyciela do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w orzecznictwie Sądu Najwyższego była oceniana w sposób niejednolity. Z jednej strony wyrażono stanowisko, że art. 362 k.c. może stanowić samoistną podstawę zmniejszenia kary umownej. Wskazywano, że stosuje się do niej ogólne zasady odpowiedzialności kontraktowej, bowiem przepisy normujące tę instytucję nie są kompletne, co uzasadnia odwołanie się do przepisów ogólnych (zob. np. wyroki SN: z 23 stycznia 1974 r., II CR 788/73; z 5 czerwca 1998 r., III CKN 534/97; wyroki z 9 października 2003 r., I CK 137/02 i V CK 319/02).

Odmienny pogląd wyrażono w wyrokach Sądu Najwyższego: z 9 listopada 1965 r., I CR 545/63; z 13 czerwca 2003 r., III CKN 50/01; z 8 lipca 2004 r., IV CK 522/03, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 1300; z 4 marca 2008 r., IV CSK 457/07. Wskazano w nich, że istnieją zasadnicze różnice pomiędzy karą umowną a odszkodowaniem na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.), bowiem wysokość kary umownej, w przeciwieństwie do odszkodowania, nie jest zależna od wysokości szkody. Przyczynienie dłużnika do powstania lub zwiększenia szkody może być zatem brane pod uwagę tylko w ramach podstaw decydujących o miarkowaniu kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c. Wpływ na zmianę stanowiska Sądu Najwyższego w omawianej kwestii miała uchwała składu siedmiu sędziów SN z 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03 (OSNC 2004, nr 5, poz. 69), zgodnie z którą zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody.

Przychylić należy się do stanowiska, według którego art. 362 k.c. nie może znaleźć zastosowania do kary umownej. Zgodnie z tym przepisem odszkodowanie ulega obniżeniu, jeżeli wierzyciel przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Musi zatem istnieć szkoda, tymczasem kara umowna należy się – w razie jej

zastrzeżenia – niezależnie od tego, czy szkoda w ogóle powstała. Nie ma tym samym znaczenia to, czy wierzyciel przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia. Przesłanką uzasadniającą zapłatę kary umownej nie jest szkoda, lecz niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, za które ponosi odpowiedzialność dłużnik (art. 483 § 1 i art. 484 § 1 k.c.). Jeżeli dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, roszczenie z tytułu kary umownej w ogóle nie powstaje, co wynika z ogólnej zasady wyrażonej w art. 471 k.c. W sytuacji zaś, w której wierzyciel przyczynił się do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, można mówić jedynie o miarkowaniu kary umownej w ramach przesłanek określonych w art. 484 § 2 k.c. (tak wskazywany już wyrok SN z 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 494/09).

Uznać zatem należy, że przyczynienia się wierzyciela do szkody, m.in. przez niedochowanie obowiązku należytego wykonania zobowiązania i współdziałania z dłużnikiem (art. 354 k.c.), może prowadzić do uznania kary umownej za rażąco wygórowaną na podstawie art. 484 § 2 k.c.

Ocena w tym zakresie wymaga jednak w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia, w jakim zakresie (co do ilu dni) opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ustalenia faktyczne Sądu *meriti* w omawianym zakresie są niejednoznaczne. Z jednej strony, Sąd ten nie zanegował opóźnienia w wykonaniu obciążających pozwanego: ujęcia wody, dostępu do energii elektrycznej, usunięcia rosnącego drzewa i kolizji z kablem energetycznym, z drugiej strony, wskazał, odwołując się do harmonogramu prac, że na tym etapie nie wystąpiły opóźnienia. Zaznaczył przy tym, że pozwany nie powoływał się na konkretne powiązanie późniejszej jego zwłoki ze wstępnym etapem prac. Niezrozumiałe jest jednak, dlaczego Sąd odnosił skutki zaistniałego opóźnienia do harmonogramu robót zamiast do daty ich odbioru, a ponadto dlaczego wskazał, że pozwany nie powoływał się powiązanie późniejszej jego zwłoki ze wstępnym etapem prac. O ile doszło do omyłki pisarskiej i chodziło o powoda, to wystarczające było wykazanie przez niego okresu opóźnienia, za który nie ponosi odpowiedzialności.

Jeżeli doszło do opóźnienia na skutek zaniechań obciążających inwestora, ewentualna możliwość późniejszego zintensyfikowania prac przez wykonawcę nie powinna mieć wpływu na ocenę, czy zaistniałe opóźnienie jest następstwem

okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nie ma bowiem podstaw do nałożenia na wykonawcę obowiązku podejmowania czynności mających na celu usunięcie skutków opóźnień obciążających inwestora.

Podobnie w zakresie dotyczącym projektu urządzeń przeciwpożarowych, pomimo podniesienia w tym zakresie przez powoda licznych zarzutów we wniesionej apelacji, ustalenia Sądu *meriti* są nieprecyzyjne. Sąd Apelacyjny wskazał, że powód winien powiadomić pozwanego o brakach projektowych w momencie, kiedy natrafił na pierwsze przeszkody związane z wykonaniem wadliwie zaprojektowanego elementu, a zawinione zaniechanie obowiązku sygnalizacji braków dokumentacji projektowej rodzi po jego stronie odpowiedzialność odszkodowawczą i dlatego nie można uznać pozwanego za wyłącznie odpowiedzialnego za powstanie opóźnienia. W sprawie brak jest natomiast ustaleń, czy w ogóle wykrycie błędów projektu w tej części obciążało powoda, kiedy doszło do realizacji projektu zamiennego i czy opóźniło to odbiór robót, a jeżeli tak, to na jaki okres.

Z art. 651 k.c. nie wynika, że wykonawcę zawsze obciąża obowiązek szczegółowego sprawdzenia dostarczonej mu przez inwestora dokumentacji i wykrycia jej ewentualnych wad. W przepisie tym chodzi o takie sytuacje, w których stwierdzenie nieprawidłowości dostarczonej dokumentacji nie wymaga specjalistycznej wiedzy z zakresu projektowania. Jeżeli jednak ocena realizowanego projektu wymaga wysoko specjalistycznej wiedzy, wykraczającej poza ogólnie przyjętą wiedzę techniczną, która może być wymagana od wykonawcy, nie ciąży na nim wynikający z tego przepisu obowiązek.

W sprawie brak jest stanowczych ustaleń co do przyczyn ustalenia przez Sąd *meriti*, że opóźnienia na wstępnym etapie prac (przyłącza i usunięcie istniejących kolizji) oraz na końcowym etapie inwestycji (dokumentacja przeciwpożarowa i wykonanie projektu zamiennego) obciążają powoda. W tym zakresie za uzasadnione należy uznać zarzuty naruszenia art. 378 § 1 w zw. z art. 387 § 2 pkt 1 i 2 k.p.c.

Z powyższego względu nie jest możliwe odparcie zarzutu naruszenia art. 483 § 1 w zw. z art. 476 k.c., art. 651 k.c., art. 476 w zw. z art. 354 § 1 i 2 oraz art. 355 § 1 i 2 k.c., a także art. 498 w zw. z art. 476 k.c. Skuteczne zgłoszenie zarzutu

kasacyjnego dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi bowiem zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony w postępowaniu apelacyjnym stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi wątpliwości (zob. wyrok SN z 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 1, poz. 128).

Odnoszenie się natomiast do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 278 k.p.c. przez oddalenie wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, wobec uznania skargi kasacyjnej za uzasadnioną, było zbędne. Decyzja w tym zakresie zastrzeżona jest bowiem do sądu drugiej instancji ponownie rozpoznającego sprawę.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 k.p.c.).

Maciej Kowalski

Tomasz Szanciło

Piotr Telusiewicz

(M.M.)

[a.ł]